GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu miesięcznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10 exemplarz gr. 6.

№ 204.

Prenumerata na prowincyi z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 27 Lipca 1827 roku, w Piątek.

Giełda Warszawska dnia 26 Lipca 1827 r.

Wexle			Kurant Polski. Przedają złote.	gr.	Kupują złote.	gr.
AMSTERDAM,	za 100 R. Tal: z term:	2 mies:	—	—	—	—
BERLIN,	„ 100 R. Tal. „	2 mies:	607	15	—	—
		a vista.	—	—	—	—
GDAŃSK,	„ 100 R. Tal. „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
HAMBURG,	„ 100 B. Tal. „	3 mies:	924	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
LIPSK,	„ 100 R. Tal. (m.k.) „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
LONDYN,	„ 1 Funt. szt. „	3 mies:	42	7½	—	—
MOSKWY,	„ 100 Rub: assyg. „	3 tygod:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
PARYŻ,	„ 300 Frank. „	2 mies:	501	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
PETERSBURG,	„ 100 Rub. assyg. „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
WIEDEŃ,	„ 100 Złt. r. w 20 X.	2 mies:	426	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
WROCŁAW,	„ 100 R. Tal. z term.	2 mies:	—	—	—	—

Gotowe Pieniądze.	pr.	Kurant Polski. Przedają złote.	gr.	Kupują złote.	gr.
Złote Królewskie podwójne i pojedyncze, za 100 Złot. ważnych „		—	—	—	—
Imperjały, „ 1 sztuka „		—	—	—	—
Assygnaty Ros. „ 100 Rubli „		177	20	177	7½
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka „		20	16	20	12
Frydrichsdory, 1 „ „		—	—	—	—
Pruski Kurant, 100 Złot: „		—	—	—	—
Papiéry.					
Listy Zastawne, za 100 Zł. białe bez Igo i 2go kuponu	4	80	22	80	7½
Oblig: hip: skar: „ 100 Zł.	6	—	—	—	—
Assekur: Skarb: „ 100 Zł.	—	—	—	—	—
Świad: zal: żołdu „ 100 Zł. . . .	—	—	—	—	—
Oblig: pragskie „ 100 Zł.	4	—	—	—	—

— *WARSZAWA.* —

Głos na pożegnanie JW. Lewińskiego *Kasztelana Senatora Królestwa Polskiego, przy installacji nowego Prezesa Trybunału Cywilnego — miany przez Mikołaja Chudzyńskiego Dziekana patronów, w dniu 9 b. m.*

Jaśnie Wielmożny Senatorze Kasztelanie Kró: Pol:! Już to przed kilku miesięcami w dzień Twoich szanownych Imienin, oddając Ci hołd winny uszanowania i wdzięczności, miałem tę obawę, ażebyś na urząd wyższy powołanym nie został, co wskutku samym uiszczone zostało. Albowiem kilka nie upłynęło miesięcy, gdy łaskawie Nam panujący Monarcha oddając sprawiedliwość gorliwéj i wzorowéj pracy Twoiéj powołał Cię na Urząd Kasztelana Senatora Królestwa Polskiego.

W prawdzie, gdy nam to dziś objawiasz przy oddaleniu się od nas, cieszyćby nam się wypadało, z drugiéj zaś strony, utracając Izba patronów tak wzorowego i ukochanego prezesa, sprawiedliwą napełnia się żałością. Już to lat 50 mija, jak w tym stanie powołania obrończego zostaję, a postępując z koléi w ciągu tego pół wieku, byłem swiadkiem, jak daleko przez te lat ośm Twojego zwierzchnictwa w Trybunale cywilnym Województwa Mazowieckiego, tak w sądownictwie jako i processie wszystkich okoliczności nastąpiła zmiana, któréj dawniéj z upragnieniem oczekiwano. Któż bowiem w sądownictwie i processie tak rozwlekłym, pożądany zaprowadził porządek, którym dziś Trybunał słynie? Ty szanowny Panie swą niezmordowaną pracą przez talent, rozsądek i zupełne poświęcenie się dobru publiczności. Tyś uciśnionym, i nieszczęśliwym przyspieszył bieg prędkiéj sprawiedliwości. Tyś stan nasz obrończy postawił w tém świetném znaczeniu, w jakiém dziś jest tak w obliczu sądu, jako i w oczach publiczności. Ty przez umiarkowane i łagodne postępowanie zjednałeś sobie sprawiedliwe tak sądu, stanu naszego obrończego, jako i wszystkich czułe przywiązanie, miłość i szacunek. Ja starzec siedmdziesiąt czteroletni, pochylony ku ziemi, najszczęśliwszym być się widzę, gdy tego pożądanego jeszcze doczekałem się momentu, oddania Ci w dniu dzisiejszym, już raz może ostatni, hołdu i winnego uszanowania, które Ci w sercach naszych niesiemy w ofierze, tkliwą przejęci wdzięcznością. Lecz szanowny mężu, pamięć, szacunek i ofiara serc naszych nie wygasną nigdy w członkach i towarzyszach powołania naszego; przyjmij je od nas za dowód prawdziwego przywiązania. Do ciebie podobnie teraźniéjszy JW. Prezesie Trybunału głos mój podnoszę, oddając ci winny hołd uszanowania, jako zasłużonemu w kraju urzędnikowi, upraszając, ażebyś tak jak Twój godny poprzednik, Izbie powołania naszego swoich względów i pomocy nie chciał ubliżać.

—Woda na wiśle tak opadła, że wczoraj na miarze przy moście była tylko do zera, co się nie wydarzyło od lat 16. W roku 1811 było wody o 2 cale pod zerem, a w r. 1797 o cali 6, i ta jest najdawniéjsza wiadomość o stanie wody na wiśle pod Warszawą.—Wczoraj ciepła było stopni 22.

z Kalisza dnia 16 Lipca

Dnia 15 b. m. WJX. Chęcki kanonik kolegjaty kaliskiéj, który liczy sobie teraz 83 rok życia a 50 kapłaństwa, miał 2gie prymicje w tutéjszym kościele katedralnym.

—Kopiąc fundamenta na dom murowany przy ulicy Łaziennéj znowu odkryto bruk na 4 łokcie głębokości, drzewem opaloném, gruzem i ziemią przykryty. Kamienie tak ściśle i równo były poukładane, iż z trudnością rozebrali je robotnicy.

—Od kilku dni dostrzegają tu po ulicach a najczęściéj z rana, mnóstwo dużych, czarnych i skrzydlastych mrówek. Niewiadomo zkąd się wzięły te przychodnie, ktore ku wieczorowi odlatują. Już to trzeci gatunek owadu nas odwiedza.

—Pan Wolski malarz, w przejeździe do Warszawy bawiąc w Kaliszu, ma zamiar zdjąć malowidła zapomocą kamery obskury, będące na suficie kościoła starożytnego w mieście Kole. Ten dawny przybytek pański, wzniesiony był jeszcze w 1406 r. przez jednego z biskupów Kujawskich i nie długo potém przyozdobiony różnemi malowidłami, między któremi znajduje się jeszcze orzeł biały nad chórem. — Nadto jest tu wiele napisów greckich i łacińskich, które dla badaczów rzeczy ojczystych mogą być nader ważnemi. Trzeba wiedzieć także, iż kościół ten od roku 1409 ani razu nie pogorzał.

ROSSJA

z Petersburga d. 14 Lipca.

N. Pan raczył mianować J. K. M. Xięcia ALEXANDRA Wirtembergskiego, szefem pułku dragonów rygskich, który odtąd będzie się nazywał pułkiem Xięcia Alexandra Wirtembergskiego.

—Rozkazem dziennym z d. 25 Czerwca, mianował N. Pan za odznaczające się zasługi, jenerałami majorami, następujących pułkowników: Potapowa 2, z ósméj brygady artylerji wałowéj, komendanta w Kijowie; Zelepugę, dowódcę 3 brygady, 12 okręgu oddzielnego korpusu gwardji wewnętrznéj; Rybakowskiego 1, z bataljonu załogi tobolskiéj, dowódcę twierdzy Presnogorkowskaja; (wszyscy trzéj zachowają dawniejsze obowiązki.) Hr. Gudowicza 2, dowódcę pułku strzelców konnych dorpackich, przeznaczonego do zostawania przy drugiéj dywizji dragonów; Repnińskiego 1, z pułku piechoty kamczackiéj, mianowanego teraz dowodcą brygady połączonéj bataljonów rezerwy dywizji 17 tegoż samego wojska; Xięcia Sewarsemidzewa, dowódcę pułku piechoty tyflijskiéj, mianowanego teraz dowódcą brygady rezerwy grenadjerów oddzielnego korpusu kaukakazkiego; Habbego 1. dowódcę pułku piechoty Szlisselburgskiéj, przeznaczonego do zostawania przy szefie dywizji 4 piechoty; Habbego 2, dowódcę pułku 16 strzelców, przeznaczonego do zostawania przy szefie dywizji 7 piechoty; Linden 1, z kwatermistrzowstwa jeneralnego J. C. M.; Sołomkę 2, z gwardji artylerji konnéj, pierwszego wagmejstra sztabu jeneralnego N. Pana, mianowanego teraz wagmejstrem jeneralnym sztabu jeneralnego J. C. M.; Ilinkowa 2, dowódcę brygady 17 artylerji i kompanji baterji Nro 1. przeznaczonego do zostawania przy szefie dywizji 17 piechoty; Teimana 2, szefa parków ruchomych rezerwy wojska 2, przeznaczonego do pełnienia dotychczasowych obowiązków; Zwarkowskiego 1, potwierdzonego przy obowiązkach szefa artylerji korpusu 3 piechoty, które to obowiązki dotąd tymczasowo pełnił; Bistroma 3, dowódzcę pułku dragonów twerskich, przeznaczonego do zostawania przy szefie dywizji 4 huzarów; Lindena 2, dowódzcę pułku karabinjerów Nieświeżskich, przeznaczonego do zostawania przy szefie dywizji 24 piechoty; Tarasowa 2, dowódzcę pułku kiryserów Głuchowskich; Gerkena dowódcę brygady 4 artylerji i kompanji baterji Nro. 1, przeznaczonego do zostawania przy szefie dywizji 5 piechoty; Bartolomego 2, dowódcę brygady artyllerji konnéj, przyłączonéj do dywizji 3 dragonów i kompanji Nro. 27 artyllerji konnéj; Danninberga 3, z sztabu głównego gwardji, który pozostanie w obowiązkach dotychczasowych przy osobie J. C. M. W. X. Cesarzewicza; Strandttmanna 3, który zatrzyma dowództwo pułku gwardji huzarów grodzieńskich; Regera, pułkownika w jeździe.

— Pełnomocnicy angielscy Margrabia Hertford i kawaler Najler przypięli N. Panu d. 27 Czerwca w Carskiém Siele order podwiązki. Cały orszak angielski wystąpił przy tém w ubiorze ceremonjalnym. (Dz. P.)

FRANCJA.

z Paryża dnia 15 Lipca.

Król J. zakupić kazał przez posła swego w Szwajcarji, 120 exemplarzy sławnego dzieła Hallera, obejmującego historją szwajcarską pod Rzymianami.

— Niema prawie pisma francuzkiego, któreby chwaliło *życie* Napoleona przez Walter Skotta napisane.

—Wypadek warowni ateńskiéj (mówi jeden z dzienników) jest szczególniéj z tego powodu ważny, iż ułatwił Reszydowi połączenie sie z Ibrahimem; obadwa wspólnie mają zamiar opanować twierdze na pół-wyspie, a nawet doświadczyć sił swoich pod murami Napoli di Romania; dotychczas bowiem nie mogli działać przeciw Morei z powodu warowni ateńskiéj. Po ostatnich wypadkach w Grecji, przyszły los jéj zależy prawie zupełnie, od obrony Napoli di Romania. (G'B.)

HISZPANJA.

z Madrytu dnia 30 Czerwca.

Oddani pod sąd wojenny officerowie pułku konnego Albaera oskarzeni o bunt, otrzymali już wyrok. Tylko jeden z nich, to jest Morales skazany został na lat 10 więzienia na galerach. W Jgnalada wybuchnęły rozruchy; na przytłumienie ich wysłano jenerała Carratala, brygadjera ochotników królewskich.

— Korsarze kolumbijscy prowadzą ciągle rozboje w okolicy Kadyxu i na całéj zatoce; nie dawno zabrali dwa okręty hiszpańskie, które płynęły z *Algesiras* do Kadyxu.

— Dowódca na granicy otrzymał rozkaz przyjęcia z wszelkiemi honorami nuncjusza papiezkiego, któremu początkowo w przejezdzie robiono niejakie trudności; samego zaś nuncjusza uwiadomiono, że dwór hiszpański nie ma już żadnych przyczyn wstrzymywania jego podróży; wszakże póżniéj miano znowu wydać przeciwne rozkazy.

— Mówią o powszechnéj reformie i bezwarunkowéj amnestji; jakoż wojsko obserwacyjne będzie zupełnie rozpuszczone; wymieniają już miasta, przeznaczone na załogę pojedynczych pułków. Milicja wraca do domów i zostawać będzie na stopie pokoju, co sprawiło w niéj wielką radość.

— Wojsko angielsko-portugalskie ściąga na granicę Hiszpanji. (G. B. i H.)

PORTUGALIJA

z Lizbony dnia 25 Czerwca.

Mówią, że poseł angielski przeciwny jest zwołaniu nadzwyczajnych kortezów, co zastanawia tym bardziéj, iż Anglików wezwano jedynie na pomoc przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi, nie do mięszania się w sprawy wewnętrzne.

— Rząd posłał do Londynu w wexlach 15,000 f. s. Summa ta ma być przysłaną z Londynu w gotowiznie i przeznaczona jest na opędzenie kosztów podróży Don Miguela.

— Żołnierze hiszpańscy, którzy tu w liczbie 140 z wyspy Teneryffy przybyli, należeli do pułku królowéj; pułk ten z dawnych żołnierzy złożony, nie zdawał się być przychylnym teraźniéjszemu systematowi w Hiszpanji i dla tego posłano go do wysp kanaryjskich. Do Aldegalega przybyło 160 dezerterów hiszpańskich.

— W nocy z dnia 24 na 25 Czerwca zbiedz chciało z Lizbony do Hiszpanji 250 ludzi z pułku 7go, znanego z opozycji przeciw ustawie, ale spostrzeżono ich zamysł w chwili, gdy już na okręty wsiadali.

— Ministrowie mieli otrzymać wiadomość o zgonie jenerała Angeja, który odznaczał się zaszczytnie w wojnie z powstańcami. (G. B.)

TURCJA.

Od granic Tureckich dnia 3 Lipca.

Jeden z dzienników paryzkich umieścił list prywatny z Poros pod dniem 6 Czerwca. Wyrażono w nim: — »Turcy usiłują wszelkiemi sposobami niszczyć Greków. Szczególniéj Ibrahim Pasza stara się usilnie ich wytępiać. Wyznaczył nagrody na ich głowy bez względu na płeć i wiek, i dla tego to w każdym napadzie zdarzają się najokropniéjsze morderstwa starców, kobiet, dzieci i bezbronnych.»

—Wśrodku Czerwca, 400 Turków zbliżyło się nocną porą do małéj wioski zwanéj Cendelos, leżącéj na górze w stronie północno-zachodniéj Kalawryty; uważano ją za bezpieczną od napadu nieprzyjacielskiego i kilkaset rodzin greckich żyło tam dzikiemi roślinami i owocami. Gdy zrana ujrzeli się otoczonemi przez nieprzyjaciela, męszczyzni z kobietami i dziećmi wziąwszy to wszystko, co im za oręż służyć mogło, stanęli na trzech drogach prowadzących do wsi, w zamiarze dania odporu; jakoż trzykrotnie odparli Turków. Lecz wieczorem zabrakło im prochu; ci, którzy mogli, szukali ratunku w ucieczce; starcy zaś i kobiety wziąwszy dzieci na ręce, zamknęli się w kościołku; xiądz nie chciał opuścić swoich parafjan, i przed drzwiami kościoła stanął z krzyżem w ręku. Wpadli barbarzyńcy, obalili xiędza na ziemię, wycięli w pień wszystkich, spalili wieś, i xiędza zaprowadzili do Ibrahima Paszy. Ten kazał mu urznąć nos i uszy, i zalecił mu, aby swoim ziomkom, mającym broń jeszcze w ręku, zapowiedział, iż Pasza tych tylko ochroni, którzy na kolanach o darowanie życia prosić będą. Xiądz wrócił do wsi.

— *Dostrzegacz austrjacki* donosi, że Porta ustanowiła w prowincjach gubernatorów cywilnych, niezawisłych od rządu Paszów: niewiadomo jednak z pewnością, jaka będzie władza tych nowych urzędników.

— List z Liworno dnia 4 Lipca pisany, donosi że z Malty wypłynęło do Alexandrji 8 okrętów angielskich. Flotta ta, ma polecenie wstrzymania wraz z flotą francuzką działań floty turecko-egipskiéj.

WŁOCHY

W Pompei świeżo odkryto wielką budowę którą antykwarjusze nazwali Panteonem. — Zbudowana jest w kształcie równoległoboku; drzwi umieszczone są we frontowéj najwęższéj ścianie gmachu; w trzech rogach znajdują się trzy małe pokoiki. W sali środkowéj, w dwóch niszach, stoją posągi Tiberjusza i Livii. Nieszczęściem statui te rzadkiéj piękności nie mają rąk. Na posągu Tyberjusza dają się widzieć jakieś ślady szkarłatnego koloru togi. Ścianę główną ozdabiają dobrze zachowane malowidła, wystawiające Remusa i Romulusa karmionych przez żonę pasterza Faustula. W galerji wiodącéj do Panteonu, i w izbie która służyła za ubieralnią, znajdują się tabliczki marmurowe pod numerami. Liczne malowidła téj budowy przedstawiają obrazy łowów, potworów morskich i rozmaitych zwierząt. Dotyka do niéj dziedziniec otoczony portykiem wzorowéj kolumnady, wspartéj na podstawach z białego marmuru. Wśród portyku wznosi się ośm pedestałów, które zapewne kiedyś dźwigały małą rotundę, podobną do téj jaką widzieć można w Puzzoli.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O wydmach piaszczystych.

(z Świeżo wyszłego Nru 2 tomu IV Sylwana.)

Rozprawa ta jest dziełem Pana Michała Reschief jednego z odznaczających się elewów szkoły szczególnéj leśnictwa, od lat trzech pełniącego obowiązki podleśnego w straży Łazy do leśnictwa Warszawskiego należącéj, gdzie uprawa wydmów, dla zabezpieczenia gościńca bitego i przyległych gruntów ornych, przez rząd zarządzona, pod szczególnym jego dozorem uskutecznianą jest. Miał więc sposobność nabycia doświadczenia, którego owoce w niniéjszém złożył piśmie, a z którego redakcja główniéjsze szczegóły tém skwapliwiéj umieszcza, że mogą być przykładem dla właścicieli dóbr ziemskich tak szkodliwą rólnictwu plagą dotkniętych.

Obszerne (mówi autor) znajdują się w kraju naszym przestrzenie piaskiem lotnym okryte; przestrzenie te nieprzezornie z roślin obnażone nie tylko są nieużyteczne, ale nadto szkodliwemi się stają dla przyległych gruntów ornych, grożąc im zupełném zasypaniem. Pokrywającey je piasek lotny miéjscami na kilka łokci głębokości, bez żadnego przymieszania ziem wiążących, staje się igraszką wiatrów, które wyrywając go z nizin i dołów zasypują przyległe grunta, rozszerzając coraz bardziéj granice spustoszenia.

Grunta w tym lotnym stanie będące, do użytku nie kwalifikują się, i bez poprzedniego przysposobienia żadna na nich wegetacja miéjsca mieć nie może; piasek składa się z bardzo drobnych kamyków, daleko mocniéj jak każdy inny gatunek ziemi, od promieni słońca rozgrzewających się; nadto sypkość mu właściwa, sprawia, że części piaskowe ani w suchym, ani nawet w mokrym stanie w kupie nie trzymają się, i wszelkie płyny z deszczem, rosą i t. p. opadłe, do głębszych warstw z łatwością przepuszczają; twardość zaś pozbawia go własności wciągania z powietrza olejnych i wodnistych soków, które do wegetacji roślin koniecznie potrzebne są. — Każdy więc posiadacz takich wydmów starać się powinien jak najrychléj ustalić je i uprawić a ztąd teorja tego przedmiotu dzieli się na dwie główne części, z których pierwsza o ustaleniu, druga o uprawie wydmów traktuje.

Dla przeistoczenia i ustalenia natury gruntu wydmowego starać się trzeba ochłodzić go, zabespieczając od zbytecznego działania słońca, równie jak od wiatrów, przedewszystkiém zaś zwrócić uwagę na powstanie to jest wyśledzić kierunek w jakim wydmy postępują i zaradzić złemu środkami stosownemi do zasad licznemi doświadczeniami sprawdzonych.

Bytność wydmów piaszczystych dowodzi, że nawet na otaczającym je dobrym gruncie, warstwy piaskowe w pewnéj głębokości znajdują się.

Zwróciwszy uwagę na przestrzeń piaskiem lotnym okrytą, spostrzeżemy w ich bliskości doliny ze strony północnéj, północno-zachodniéj i zachodniéj położone, które albo suche, albo wodą zalane są. W dolinach suchych, woda z wyższego położenia spływająca, nie mogła się utrzymać, albo dla spadku, lub też dla przesiąkania przez lekki grunt piaszczysty; doliny zaś wodą zalane dla niskiego tylko położenia swego formują bagna, stawy i jeziora.

Warstwy piasczyste dno dolin stanowjące, tudzież pagórki i góry od strony wschodniéj, wschodnio-południowéj, i południowéj położone, są dowodem gwałtownych w ziemi naszéj odmian przez zalewy, oraz wiatry północne, północno-zachodnie i zachodnie zrządzonych. Przy tych nadzwyczajnych zalewach, rozpuszczanie różnych gatunków ziem miejsce mieć musiało, a z tąd wynika, że ziemie grunt dobry składające, z powodu lekkości swych cząstek, powolniéj i późniéj jak kamienie i piasek przy opadaniu wody osiadały. Przyjąwszy to mniemanie, łatwo można sobie wystawić przyczynę różnych warstw gruntu na powierzchni ziemi, i bytność dobrego gruntu zwierzchniéj warstwy na piasczystym pokładzie, tak na płaszczyznach jako i dolinach znajdującego się. Dobroć téj zwierzchniéj warstwy od najdawniejszych czasów powiększała się lub zmniejszała, stosownie do okoliczności, w których zwierzęce i roślinne części mniéj więcéj z nią mięszały się. Jeżeli grunt piaskowy w powyższém położeniu przymieszania tego długo jest pozbawionym, i przez różne wypadki coraz bardziéj sypkim się staje, wiatry w tenczas silnie działać na niego mogą, i z tąd *powstają wydmy piasczyste.*

Nadaremną byłoby rzeczą, chcieć we środku wydmy lub też na wschodnim jéj brzegu dalszemu zasypywaniu oprzeć się, gdyż zawiew od strony zachodniéj zawszeby te usiłowania zniszczył. Piasek suchy z wszelkiego przykrycia roślinnego ogołocony, dopóty lotnym pozostanie, dopóki ręka ludzka kresu lotności jego nieoznaczy; do tego celu potrzeba mieć znajomość zasad, podług których działać należy; a mianowicie:

1. Wydma cała powinna być jeometrycznie wymierzona i dokładnie na mappie oznaczona; mappa ta obejmować ma nie tylko miejsca lotne i zadarnione, ale nadto pagórki; góry, wąwozy, bagna, jeziora, krzaki i lasy wydmę otaczające lub w pośród niéj znajdujące się;

2. Naznaczyć trzeba na mappie kierunek wiatru na szczególne części wydmy; w każdém bowiem położeniu wąwozów, dolin i otwarcie leżących przestrzeni, stosownie do różnego ciągu powietrza, kierunek ten jest rozmaitym, zawsze jednak od zachodu ku wschodowi, i od północy ku południowi na piasku wyraźnie widzieć się daje, jak to okazują faliste linje podobnie jak na wodzie wiatrem pędzonéj, na nim znajdujące się. Te różne kierunki oznaczają się strzałą obróconą ostrym końcem w stronę, ku któréj wiatr wieje.

W dalszém działaniu stosować się należy do następujących głównych prawideł: *a*) Ustalenie zawsze od strony zachodniéj, to jest: przy zrzódle wydmy zaczęte być powinno, *b*) *pierwszy* płot od téj strony na gruncie twardym przed wydmą postawić należy, *c*) ustalenie postępować ma ku wschodowi, *d*) środki takie wybrać trzeba, ażeby skutek onych zaraz w pierwszym roku okazał się, nakoniec, *e*) ustalić się mająca wydma wraz z zaczęciem robot, zagajoną być powinna.

Fundamentem ustalenia wydmów są płoty ochronne różnéj długości i wysokości, stosownie do miejscowego położenia. Długość ich stanowi potrzebną ilość chrustu liściowego lub iglastego, równie jak ilość kołów; wysokość zaś płotów jest zasadą długości takowych kołków, które zawsze w stosunku wieku drzewa wyrobnego grubemi być powinny. Z sosny dostałéj grubość 2 cali jest dostateczna, z niedostałéj zaś tudzież z wierzchołków, dla większéj trwałości, kołki od $2\frac{1}{2}$— 3. cali grube wyrabiać należy.

Najpospolitsza wysokość płotu jest $3\frac{1}{2}$ stopy miary nowopolskiéj, a kołki do niego pięć stóp, w średniem więc przecięciu z 0,95 stopy kubicznéj, wyrobionych być może kołków sztuk cztery. Dla otrzymania téj ilości zdatnych kołków trzeba łupać drzewo z największą oszczędnością, raz zdłuż przez środek, potém stosownie do grubości kołków zawsze prostopadle do pierwszego przecięcia.

Ażeby kołki przy wbijaniu w ziemię w górnym końcu nie łupały się, trzeba ostre brzegi obciesać, dolny zaś koniec dobrze zaostrzyć. Pomiędzy kołkami 18 cali odstępu być powinno; ze względu więc na ich grubość, wypada na jeden pręt 9 sztuk kołków, 10ty zaś wbija się ukośnie w ziemię na podporę płotu, ze strony wschodniéj, wschodnio-południowéj, lub też południowéj, stosownie do kierunku w jakim jest wystawiony. Liczba podpór więcéj jedną równa jest liczbie prętów długości płotu; celem zaś ich jest, ażeby gwałtowny wiatr niemógł płotu na drugą stronę nachylić, a tém mniéj przewrócić. Do wyplecenia jednego pręta płotu potrzeba chrustu półfury jednokonnéj; stosownie więc do rozmaitéj długości płotów, ilość tego materjału z łatwością wyrachować można.

Po przysposobieniu materjału wytknąć trzeba linją w miejscu, gdzie płot ma być postawionym, następnie odgarniając z wierzchu suchy piasek od strony zachodniéj ku wschodniéj, w bijają się kołki, za pomocą szłagi dębowéj, w odległości 18 cali jeden od drugiego na $1\frac{1}{2}$ stopy głęboko w ziemię, tak, iżby zwierzchnie onych końce ku zachodowi nawrócone były. Obok wbitych kołków zrzucają się przywiezione gałęzie na stronie zachodniéj płotu, w takiéj ilości przy każdym pręcie, jaka podług anszlagu potrzebną jest. Gałęzie te wplatają się między kołki, z uwagą, aby zwierzchnie onych końce, od lewéj do prawéj ręki kierowane, na stronę wschodnią płotu wychodziły, a przez to wiatr północno-zachodni lub zachodni, mniejszego doznawał oporu.

Po postawieniu płotów ochronnych, przystąpić należy do przykrycia piasku lotnego; na jeden morg miary nowopolskiéj potrzeba do tego gałęzi sosnowych 105 fur jednokonnych. Dobroć ich stanowi: *a*) szczególna długość, *b*) bytność na nich igieł, i *c*) szyszek nasiennych. Przykrycie miéjsc lotnych uskutecznia się: 1) przed obsianiem lub 2) po obsianiu.

W pierwszym przypadku najlepiéj dopełnić je w zimie podczas mrozu, albo zaraz po rozpuszczeniu śniegów, gdyż: *a*) piasek dłużéj wilgoć zatrzymuje, *b*) gałęzie w tenczas obcinane dłużéj także igły zachowują, *c*) szyszki na gałęziach jeszcze zamknięte, zawierają wszystkie dojrzałe nasiona, a otwierając się na wiosnę, przykryty piasek obsiewają; gałęzie zaś w innéj porze roku ścinane, wszystkich tych korzyści pozbawione są. — Karłowate sosny najlepszy do tego celu dają chrust. Przykrywanie uskutecznia się następującym sposobem. Przywiezione gałęzie trzeba złożyć rzędami na 2 pręty odległemi, tak iżby wzdłuż rzędów jedna fura od drugiéj na $1\frac{1}{2}$ pręta oddaloną była, potém przykryć niemi wydmę raz koło razu wtykając odciętym końcem ziemi ukośnie ku zachodowi, a wierzchni kładąc ku wschodowi na piasku. Po tak ułożonych gałęziach wiatry niedoznając oporu, z łatwością przeciągają. — Rzędy układają się od północy ku południowi lub też pod kątem prostym do kierunku wiatrów; gdy pierwszy rząd gałęzi wzdłuż płotów na stronie wschodniéj jest ułożonym, ułożyć trzeba drugi tym samym sposobem z tą tylko uwagą, że odcięte końce gałęzi drugiego rzędu wtykają się między wierzchnie pierwszego, i tak daléj, aż do następnego płotu, lub też do miejsca które bez przykrycia pozostać może.

W drugim przypadku przykryje się, albo *a*, grunt orany i następnie czystém nasieniem obsiany, lub też *b*, nieorany i obsiany nasieniem; w obu razach gałęzie składane być mają ciągle przy płotach, z kąd na całą przestrzeń roznoszone być powinny. Lubo przykrywanie zawsze jednym i tym samym sposobem wykona się, jednakże na miéjscach oranych trzeba miéć na uwadze, aby gałęzie nietylko w bróździach lecz owszem i szczególnie na grzbiecie tak wyoranéj ziemi dokładnie rozłożonemi zostały, trzeba także miéć baczność na robotników ażeby roznaszając i rozkładając gałęzie grzbiety zagonów nie rozdeptywali i nasienie przeto na zbyt nieprzykrywali, gdyż takowe nie lubiąc prawie żadnego przykrycia ziemią, zejśćby nie mogło.

Przykrycie i płoty ochronne służą do ustalenia piasku lotnego na płaszczyznie; na pagórkach zaś, szczególnie od strony zachodniéj i północnéj, przykrycie samo celowi temu całkiem odpowiada.

Dla zamknięcia wydmy i zabezpieczenia jéj od zewnętrznych uszkodzeń stawiają się także płoty z chrustu albo z żerdzi. Ostatnie, tak żewnątrz jako i wewnątrz wydmy przy drogach stawiane, składają się z trzech żerdzi obrobionych i przytwierdznych gwoździami dębowemi między kołkami sosnowemi, w cienkim końcu dla trwałości osmalonemi, w ten sposób aby bydło przeskoczyć, owce zaś przecisnąć się przez takowe nie mogły.

Gdy wydmy tym sposobem ustalone zostaną, zamiar uprawy ich może być dwojaki, albo przeistoczyć je do potrzeby *gospodarstwa rólnego* na pastwisko, lub do potrzeby *gospodarstwa leśnego* zamienić je na las, o czém autor traktuje w drugiéj części niniejszéj rozprawki, do któréj czytelników odsyłamy.

Widowiska w Stolicy.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.

Do dzisiejszéj Gazety, załączony jest Ner 74 Dziennika Obwieszczeń.